

Marokańscy imigranci masowo udają nieletnich

15 czerwca 2019

Kilka lat temu pojawiły się informacje, że do Szwecji zaczęła przybywać coraz większa liczba pozbawionych opieki marokańskich dzieci. Wiele z nich żyło na ulicy, często pod wpływem narkotyków i popełniało poważne przestępstwa.

Obecnie jednak umowa z Marokiem i skuteczniejsza współpraca między strażą graniczną a władzami lokalnymi wydaje się mieć pozytywny wpływ na wyraźny spadek liczby takich przypadków. Dziś na ulicach Sztokholmu możemy spotkać dużo mniej małoletnich imigrantów z Maroka; według statystyk liczba osób ubiegających się o azyl spada.

W ciągu ostatnich siedmiu lat 1800 samotnych młodych mężczyzn z Maroka złożyło wnioski o azyl w Szwecji; w tym roku było to na razie tylko 55 osób, o 20% mniej niż w tym samym okresie w 2018.

Bardziej wnikliwe sprawdzanie pojedynczych przypadków wykazało także, że 90 procent osób podających się za małoletnich podróżujących bez opiekuna, było starszych niż twierdziły. Rozpoznanie tego problemu ułatwiła umowa między Szwecją a Marokiem, która umożliwia policji granicznej dopasowanie odcisków palców tzw. małoletnich do marokańskich baz danych.

„Kiedy poznajemy ich tożsamość, opuszczają nasz kraj i przenoszą się do innych miast w Europie, takich jak Barcelona czy Paryż. Nie chcą mianowicie, aby policja wiedziała, kim są, ponieważ wtedy mogliby zostać ukarani i wydeleni do Maroka” – mówi Christian Frödén z policji granicznej w Sztokholmie.

Ani policja, ani Krajowa Rada Zdrowia i Opieki Społecznej nie posiadają dokładnych informacji, ilu marokańskich małoletnich bez opiekuna przebywa obecnie w Szwecji, ponieważ wielu z nich

wjeżdża nielegalnie. Jednak testy odcisków palców pokazują, że tylko dziesięć procent sprawdzanych osób ma mniej niż 18 lat. „Obecnie do Sztokholmu przyjeżdża mniejsza liczba osób, choć przypuszczamy, że liczba ta może wzrosnąć w miesiącach letnich” – mówi Frödén.

Organizacje społeczne i policja stworzyły nowe sieci i prowadzą intensywne dochodzenia w dotyczące marokańskich środowisk, w których popełnianych jest wiele przestępstw. Wiele dzieci, w stosunku do których potwierdzono, że faktycznie nie ukończyły 18 lat i wcześniej mieszkały na ulicy, zostało teraz umieszczonych w specjalnych ośrodkach. „Czasami musimy użyć środka opieki przymusowej, aby zapobiec ich destrukcyjnemu stylowi życia” – mówi Christian Frödén.

Kiedy ponad rok temu Ali przyjechał do Szwecji, powiedział, że ma 16 lat, mimo że miał 22. Słyszał od znajomych, że to najłatwiejszy sposób na uzyskanie pomocy od władz szwedzkich. Jego prawdziwy wiek został ujawniony, gdy szwedzka policja graniczna wysłała jego odciski palców do Maroka. Obecnie mieszka na ulicy i utrzymuje się z działalności kryminalnej. Życie w Szwecji okazało się czymś innym niż to, czego Ali oczekiwał. Jak mówi, obecnie żywi się tym, co uda mu się ukraść, a nocą śpi w metrze lub w innym ciepłym i dość bezpiecznym miejscu. „To trudne, czuję strach i niepokój prowadząc takie życie” – mówi Ali.

Po przyjeździe do Szwecji otrzymał zakwaterowanie i poszedł do szkoły. Odbił również staż w warsztacie samochodowym. Ale gdy jego prawdziwy wiek wyszedł na jaw, musiał się wyprowadzić z mieszkania. Ali złożył wniosek o azyl, ale nie ma wielkiej nadziei na otrzymanie pozwolenia na pobyt, ponieważ wie, że bardzo niewiele osób z Maroka je dostaje. ” W Szwecji nie mam przyszłości. Wiem, że Rada ds. Migracji powie, że nie mam prawa tu być i że muszę opuścić kraj” – mówi. Teraz chce jechać do Belgii. Tam ma kontakty i jak twierdzi, może tam zacząć sprzedawać narkotyki. Ale brakuje mu pieniędzy na bilet, więc do tego czasu mieszka w Sztokholmie.

Autorstwo: Natalia Osten-Sacken

Na podstawie: Svt.se [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: Euroislam.pl